

KS. ARKADIUSZ KRUK ^{a, @}

 0000-0001-8472-5858

^a Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu; Instytut Teologii Systematycznej;

Katedra duchowości kapłańskiej i życia konsekrowanego, ul. Katedralna 9, 50-328 Wrocław

[@] ArkKruk@Poczta.FM

EUCHARYSTIA W ŻYCIU BŁOGOSŁAWIONEJ ANGELI TRUSZKOWSKIEJ

Słowa kluczowe: błogosławiona Angela Truszkowska, duchowość, Eucharystia, felicyjanki, modlitwa, noc ciemna.

Abstrakt: Niniejszy artykuł jest próbą ukazania, w jaki sposób Błogosławiona Angela Truszkowska postrzegała Eucharystię (na podstawie jej notatek duchowych oraz pism skierowanych do siostr felicyjanek). Pierwsza część rozważań ukazuje dzieciństwo i młodość oraz wpływ – jaki wywarło na całe jej życie – przyjęcie Pierwszej Komunii Świętej. W artykule zostały zarysowane istotne cechy duchowości eucharystycznej bł. Angeli Truszkowskiej, wśród których najważniejsze miejsce zajmuje świadome i pełne uczestnictwo w Eucharystii, zwieńczone przyjęciem Najświętszego Sakramentu, a także przygotowanie bliższe i dalsze do Mszy Świętej, ponadto założycielka felicyjanek ukazana została jako gorliwa adoratorka Najświętszego Sakramentu, heroicznie wierna łasce modlitwy, także w ogniu oczyszczającej kontemplacji nocy ciemnej.

Sekcje: [Wstęp] > 1. Wiosna życia – dzień Pierwszej Komunii Świętej > 2. Rekonwalescencja w Alpach Szwajcarskich > 3. Powołanie do życia zakonnego. Niestrudzona Adoratorka Najświętszego Sakramentu > 4. Eucharystia filarem duchowości Zgromadzenia > 5. Wierność wśród oschłości > 6. Noc ducha > [Zakończenie].

KS. ARKADIUSZ KRUK (1982–); 2007, kapłan archidiecezji wrocławskiej; 2007, mgr: teologia (PWT, Wrocław); 2014, dr nauk teologicznych: teologia duchowości (KUL, Lublin); zainteresowania naukowe: mistyka, duchowość karmelitańska.

Błogosławiona Angela Truszkowska należy do grona wybitnych osób, które odegrały znaczący wpływ na kształt polskiej duchowości katolickiej XIX wieku. Można odnieść wrażenie, iż duchowe bogactwo, jakie pozostawiła założycielka sióstr felicjanek, wciąż pozostaje nie do końca zgłębione. Należy zauważyć, iż szczególnie miejsce w jej duchowości zajmowała zawsze Eucharystia.

1. Wiosna życia – dzień Pierwszej Komunii Świętej

Zofia Kamila Truszkowska (imię zakonne Maria Angela) urodziła się w Kaliszu w dniu 16 maja 1825 roku. Jej rodzice Józefa z domu Rudzińska oraz Józef Truszkowski – oboje wywodzący się ze szlacheckich rodów – wychowali swoją córkę w duchu głębokiej wiary¹. W 1837 roku, w związku z otrzymaniem przez Józefa nowej posady (pisarza hipotecznego), rodzina Truszkowskich przeprowadziła się do Warszawy, gdzie dwunastoletnia wówczas Zofia przystąpiła pierwszy raz do Komunii Świętej w kościele sióstr sakramentek na Nowym Mieście. Zważywszy na fakt, iż wczesną Komunię Świętą dzieci wprowadził dopiero św. Pius X, było to jak na tamte czasy wydarzenie wyjątkowe i jest dowodem na to, że rodzina Truszkowskich odznaczała się niezwykle pobożnością. Jak wspominała bł. Angela Truszkowska przyjęcie Pierwszej Komunii Świętej miało dla niej „charakter mistyczny”. Było wydarzeniem istotnym, które nadało kierunek jej duchowemu życiu². Pierwsza Komunia Święta obudziła w niej „absolutną pewność obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie” oraz dała impuls do codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu. Dokonując teologicznej refleksji nad tym wydarzeniem, ks. Edward Staniek zauważa, iż owocem było pragnienie „bycia blisko Jezusa” obecnego w Eucharystii, zaś „tabernakulum” stało się dla niej „miejscem, w którym spotyka Boga”. Zdaniem cytowanego teologa owo doświadczenie duchowe stało się fundamentem jej głębokiej duchowości eucharystycznej, a następnie istotnym rysem duchowości założonego przez nią zgromadzenia sióstr felicjanek³.

¹ Zob. M.B. Dmowska, *Matka Maria Angela Truszkowska. Założycielka Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, Rzym 1949; M.R. Czernigiewicz, *Maria Angela Truszkowska (1825–1899)*, „Materiały Homiletyczne”, 1993, nr 134, s. 121 [tytuł numeru: *Beatyfikacja s. Faustyny Kowalskiej oraz s. Angeli Truszkowskiej*]; M.R. Czernigiewicz, M.B. Szlęzak, *Angela Zofia Truszkowska*, w: *Nasi święci: polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1999, s. 79.

² E. Staniek, *Duchowy portret Zofii Truszkowskiej (lata 1825–1856)*, „Materiały Homiletyczne”, 1993, nr 134, s. 143 [tytuł numeru: *Beatyfikacja s. Faustyny Kowalskiej oraz s. Angeli Truszkowskiej*].

³ Tamże.

2. Rekonwalescencja w Alpach Szwajcarskich

Drugim ważnym etapem w życiu duchowym Zofii Truszkowskiej był jej pobyt w Szwajcarii, dokąd wyjechała w 1841 roku dla podratowania zdrowia. Mimo choroby (początki gruźlicy płuc) był to dla niej czas duchowego wzrostu, „głębokiego zachwyty Bogiem”. Zofia – „oczarowana pięknem dolin, ogarnięta ciszą, nabierała sił w atmosferze majestatycznych alpejskich masywów”. Był to czas głębokiej „modlitwy wewnętrznej”, o której po latach wspominała współsiostram – „Wtedy, to umiałam się modlić...”⁴.

Nawiązując do młodości lat Zofii Truszkowskiej, ks. Marek Chmielewski zauważa, iż jej młodość była naznaczona głębokim życiem duchowym. Już wtedy budziło się w niej „zamiłowanie do samotności kontemplacji, a szczególnie cześć dla Eucharystii”. Sama mówiła o tym w następujących słowach: „Każde wystawienie Najświętszego Sakramentu, uroczystość Bożego Ciała było dla mnie źródłem szczęścia i radości. Jak ja się na nie już naprzód cieszyłam. Z jaką niecierpliwością tych dni wyglądałam. Dziwiłam się i pojąć nie mogłam, jak ludzie mogą wychodzić z kościoła, gdy Bóg jest na ołtarzu”. Głębokie życie duchowe zaowocowało „w niej decyzją całkowitego poświęcenia się Bogu”⁵.

3. Powołanie do życia zakonnego – niestrudzona Adorantka Najświętszego Sakramentu⁶

Zofia Truszkowska często wspominała, iż „życie zakonne było marzeniem” jej „lat najmłodszych”⁷. Zamierzała oddać się życiu kontemplacyjnemu, wstępując do Zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (siostr wizytek). W „powołaniu kontemplacyjnym” oraz „w miłości do Jezusa w Eucharystii” utwierdzał Zofię jej spowiednik – augustianin, ojciec Augustyn Brzęszkiewicz⁸. Jej decyzji wstąpienia do wizytek byli

⁴ P. Wieczorek, *Święci wśród nas. Bł. siostra Maria Angela Truszkowska*, Kraków 2002, s. 12.

⁵ M. Chmielewski, *Bł. Angela Truszkowska i siostry felicjanki*, 14 X 2010, w: *Duc in altum. Audycje o życiu duchowym dla słuchaczy Radia Maryja i widzów Telewizji Trwam*, <http://marekchmielewski.eu/viii-duchowosc-wspolczesna/> [12.12.2024].

⁶ Zob. *Sacra Congregatio Pro Causis Sanctorum, Positio super virtutibus. Cracovien, Beatificationis et Canonizationis Servae Dei Mariae Angelae Truszkowska (in saec. Sophiae Camillae) Fundatricis Congregationis Sororum a s. Felice a Cantalice (1825–1899)*, Roma 1980, s. 15 [mps].

⁷ Czernigiewicz, Szlęzak, *Angela Zofia*, s. 80.

⁸ Wieczorek, *Święci wśród nas*, s. 14–15.

przeciwni rodzice. Pragnęli, aby wyszła za mąż. Ze względu na chorobę ojca Zofia wstrzymała się z decyzją o wstąpieniu do zakonu, aby po raz kolejny wyjechać za granicę, towarzysząc ojcu podczas kuracji w Salzbrunn (1849–1851). W czasie podróży powrotnej zatrzymała się na modlitwę w katedrze w Kolonii, gdzie zrozumiała, iż „Jezus nie wzywa jej do wizytek”, lecz aby „oddała się służbie potrzebującym i cierpiącym”⁹. Pragnienie to zrealizowała, zakładając zakład dla sierot oraz osób starszych (w listopadzie 1854 roku) przy ul. Kościelnej 10, na Nowym Mieście w Warszawie, a następnie przyjmując habit tercjarski – trzeciego zakonu św. Franciszka – z rąk bł. ojca Honorata Koźmińskiego (27 maja 1855), a potem dając początek Zgromadzeniu Sióstr św. Feliksa z Kantalicjo (21 listopada 1855). Miłość do Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie była jednym z głównych rysów jej życia zakonnego i odegrała znaczący wpływ na duchowość założonego przez nią zgromadzenia.

Tak jak zostało wcześniej powiedziane, przyjęcie Pierwszej Komunii Świętej „ukierunkowało całe jej życie”. Doświadczenie „obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie” było dla niej impulsem, który wyzwolił w niej pragnienie „modlitwy adoracyjnej, której była wierna” do końca życia¹⁰. Ponadto, jako przełożona generalna założonego przez siebie zgromadzenia, troszczyła się o to, aby w każdej kaplicy zakonnej felicjanek tabernakulum znajdowało się w centralnym miejscu¹¹.

Należy zauważyć, iż Matka Angela była wierna praktyce codziennej adoracji także po złożeniu urzędu przełożonej generalnej. Trwała na modlitwie w intencji sióstr i zgromadzenia, „długie godziny trawiła na modlitwie u stóp wystawionego Pana, wyprasząc łaski dla wszystkich, których z pamięci swej nie wypuszczała”, zaś „adoracja Najświętszego Sakramentu była życiem jej duszy”¹². Gdy z powodu wieku i choroby nie mogła samodzielnie udać się do kościoła, wówczas na odległość adorowała Jezusa w Najświętszym Sakramencie¹³. Udzielając współsiostrom duchowych rad, zabiegała o to, aby siostry często przyjmowały Najświętszy Sakrament, gdyż Komunia Święta jednoczy z Chrystusem

⁹ Czernigiewicz, Szlęzak, *Angela Zofia*, s. 81.

¹⁰ Staniek, *Duchowy portret*, s. 144.

¹¹ Tamże.

¹² *Historja Zgromadzenia SS. Felicjanek. Na podstawie rękopisów*, cz. 3, Kraków 1932, s. 376.

¹³ S. Smoleński, *Błogosławieni, którzy się smucą. Kazanie wygłoszone dnia 1 października 1992 roku*, „Materiały Homiletyczne”, 1993, nr 134, s. 137–138 [tytuł numeru: *Beatyfikacja s. Faustyny Kowalskiej oraz s. Angeli Truszkowskiej*].

oraz pomnaża nadprzyrodzoną miłość¹⁴, umacnia wiarę i jest źródłem pociechy i siły¹⁵.

4. Eucharystia filarem duchowości Zgromadzenia

Szczera i głęboka duchowość eucharystyczna stanowiła filar życia duchowego nowo powstałego Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Miłość do Eucharystii zaszczerpiła swoim współsiostrom Matka Założycielka, zaś jeden z jej „przejawów” stanowiły „częste adoracje wynagradzające”, mające miejsce zarówno w ciągu dnia jak i w nocy. „Siostry adorowały Chrystusa w Najświętszym Sakramencie (z racji różnych świąt), zarówno wystawionego w monstrancji, jak również zamkniętego w tabernakulum. W 1881 roku Zgromadzenie otrzymało od Stolicy Świętej breve z przywilejem nieustannego całodziennego wystawienia Najświętszego Sakramentu w kaplicy domu macierzystego na Smoleńsku w Krakowie”¹⁶.

Należy również zauważyć, iż w Domu Generalnym w Krakowie – siostry felicjanki, dzięki specjalnemu pozwoleniu od spowiednika – mogły przystępować codziennie do Komunii Świętej. Jak na realia XIX wieku, była to praktyka nadzwyczajna, niezbyt powszechna w Kościele. Ponadto władza kościelna mogła nie wyrazić zgody na częste przyjmowanie Komunii Świętej przez siostry zakonne, nie mówiąc już o tym, iż w innych zgromadzeniach zakonnych – siostry mogły przystępować do Komunii Świętej tylko kilka lub kilkanaście razy do roku w zależności od tego, jak im zalecały konstytucje¹⁷.

Jednym z ważnych wymiarów duchowości zgromadzenia felicjanek jest aspekt wynagradzający¹⁸. Wielkim orędownikiem tej idei był bł. Honorat Koźmiński, zaś samo wynagrodzenie dokonywało się przede wszystkim poprzez adorację Najświętszego Sakramentu. W jednym z listów bł. Honorat zauważa:

„Błagam was, Czcigodne Oblubienice mego Pana, abyście trwały statecznie w tym waszym powołaniu do wielkiego dzieła wynagradzania złożonego

¹⁴ Por. M.A. Truszkowska, *Rady dla siostry Marii Kajetany Jankiewicz*, w: *Maria Angela Truszkowska. Wybór pism* (WP), t. 3: *Różne pisma*, red. M.R. Czernigiewicz [i in.], Rzym 1982, s. 84.

¹⁵ WP, t. 3, s. 130.

¹⁶ *Objaśnienia redaktora*, w: WP, t. 3, s. 36–37.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ M.H. Grzeszczuk, *Idea sprawiedliwości i wynagrodzenia w Zgromadzeniu Sióstr Felicjanek*, w: *Oblicza sprawiedliwości*, red. A. Baran, Zakroczym 2005, s. 165.

w serca wasze przez Ducha Świętego od samego waszego zawiązku [...] przez cały czas życia waszego, we wszystkich waszych modlitwach, zajęciach, niechaj wam ta sprawa wynagradzania będzie zawsze na sercu i ta intencja niech wszystko ożywia, i to pragnienie niech wszystko uświęca, abyście się okazały godnymi wybraństwa swego [...]”¹⁹.

W tym samym liście bł. Honorat Koźmiński, poruszając kwestię adoracji wynagradzającej pisze:

„dziękuje Bogu, iż dał [...] [siostrze ze zgromadzenia felicianek] zaprowadzić tak pożądane w naszym kraju ciągle wystawienie i nieustanną Adorację Przenajświętszego Sakramentu. Że założył przez to u Was swój tron miłosierdzia podniesiony wysoko, z którego chce świadczyć łaski na kraj cały jak długi i szeroki”²⁰.

Także Matka Angela odczuwała potrzebę pokuty i wynagrodzenia nie tylko za grzechy własne, ale także za grzech całego zgromadzenia; „Założycielka wiele godzin, często nocnych, ofiarowała Bogu w modlitwie. Miała wtedy zwyczaj leżeć krzyżem przed obrazem Oblicza Pańskiego”²¹. Matka zachęcała swoje współsiostry do tego, aby w duchu wynagrodzenia adorowały przez godzinę Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, w celu ekspiacji za ozięble przyjmowanie Komunii Świętej oraz dla uproszenia gorącości ducha²².

5. Wierność wśród oschłości²³

W jednym z pism, w tzw. *Medytacji IV*, bł. Angela Truszkowska pisała, iż spośród wielu łask jakich doświadczała i z których będzie kiedyś musiała zdać sprawę, zgodnie ze słowami „komu wiele dano, od tego wiele wymagać będą”, jest właśnie Najświętszy Sakrament. Założycielka felicianek pisze o tym w następujących słowach:

„Prosiłam Pana, aby Sam mi powiedział, co mam uważać za największą łaskę, z czego największy będę musiała zdać rachunek? I przyszło mi na myśl, że Najświętszy Sakrament jest największą łaską, bo w Nim jest Dawca wszelkiej łaski. On jest źródłem, z którego wszystkie inne łaski wypływają.

¹⁹ H. Koźmiński, *O wynagradzaniu Bogu*, w: *Listy okólne do Sióstr Felicianek*, Rzym 1980, s. 144–145.

²⁰ Tamże, s. 141.

²¹ Grzeszczuk, *Idea sprawiedliwości*, s. 175–176.

²² WP, t. 3, s. 92.

²³ Por. V. Macca, *O życiu mistycznym bł. Marii Angeli Truszkowskiej*, red. M.W. Nowak, Rzym 2011, s. 17.

Z tego więc częstego wystawienia Najświętszego Sakramentu, z tych codziennych Komunii Świętych będzie najstraszniejszy rachunek. A ja nie tylko, że żadnego nie odnoszę pożytku, ale nawet wdzięczności takiej nie czuję ani tym szczęściem nie jestem przejęta. Sama nie wiem, co mam robić, czy przystępować, czy wstrzymać się, bo z taką słabą wiarą, bez uczucia obecności Boga przyjmuję Go. Nawet nie wiem, że jest w sercu moim, a jednak trudno mi obejść się jednego dnia. I gdy sięgnę myślą w przyszłość, że mogą nam odebrać tak częstą Komunię Świętą, boleść mię przejmuję. Żałuję wszystkie osoby poświęcone Bogu, które nie mogą tak często przystępować. Skąd to uczucie pochodzi? Chyba z przyzwyczajenia, bo nie z miłości, bo są nawet chwile, że tak jakbym lekceważyła ten Sakrament, bo czasem dla grymasu, że mi się nie chce upokorzyć przed Ojcem i prosić o spowiedź, albo dla innych powodów to mogę i kilka dni nie przystępować”²⁴.

Nawiązując do powyższych słów należy zauważyć, iż podczas pisania tych słów bł. Angeli towarzyszyły symptomy charakterystyczne dla nocy ciemnej (oczyszczenia biernego), takie jak: poczucie pustki, wewnętrznego opuszczenia, oraz brak pociechy na modlitwie²⁵. Nie zmienia to faktu, iż mimo doświadczenia wewnętrznej pustki Najświętszy Sakrament zawsze stanowił dla niej łaskę największą, ponieważ „w Nim jest Dawca wszelkiej łaski”²⁶. Ojciec Valentino Macca OCD, konsultor w procesie beatyfikacyjnym bł. Angeli Truszkowskiej, zauważa, iż jej cnota wiary paradoksalnie przejawiała się w jej wielkiej heroicznej wierności modlitwie wśród oschłości²⁷.

Świadectwem tego, jak cenny był dla Matki Angeli Najświętszy Sakrament, stanowią jej zapiski – tzw. *Postanowienia* (z dni rekolekcji i dni skupienia), gdzie w jednym z nich, zatytułowanym *Komunia Święta*, zapisała postanowienie, aby każdą jej Komunię Świętą poprzedzało przygotowanie dalsze i bliższe. Mając na myśli przygotowanie dalsze, założycielka felicjanek postanowiła czuwać nad sobą, aby być w stałej dyspozycji do przyjęcia Najświętszego Sakramentu. Wyrazem tego było wystrzeganie się grzechu oraz praca nad sobą²⁸. Przygotowanie Matki Angeli do Komunii Świętej polegało także na spełnieniu siedmiu aktów miłości bliźniego oraz siedmiu aktów cierpliwości²⁹. Ponadto w ciągu

²⁴ M.A. Truszkowska, *Medytacja IV*, w: WP, t. 3, s. 36–37.

²⁵ Por. *Objaśnienia redaktora*, s. 36.

²⁶ Truszkowska, *Medytacja IV*, s. 37.

²⁷ Macca, *O życiu mistycznym*, s. 17.

²⁸ M.A. Truszkowska, *Postanowienie 7. Komunia Święta*, w: WP, t. 3, s. 84.

²⁹ Tamże, s. 86.

dnia prosiła Pana Jezusa i Najświętszą Pannę, aby wzbudzili w jej sercu pragnienie Komunii³⁰.

Natomiast bezpośrednio przygotowanie Matki Angeli do przyjęcia Najświętszego Sakramentu (przygotowanie bliższe) polegało na ofiarowaniu wszystkich czynności, modlitw, cierpień od [godziny] 12 w południe aż do czasu Komunii Świętej. Aby jak najlepiej przygotować się do spotkania z Jezusem w Najświętszym Sakramencie odmawiała wieczorem dziesiątek różańca – tajemnicę Zwiastowania, oraz Koronkę do Pięciu Ran Pana Jezusa, prosząc, aby za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny sam Jezus przygotował ją do przyjęcia Komunii³¹. Bezpośrednio przed przystąpieniem do Komunii Świętej, co najmniej przez piętnaście minut przed rozpoczęciem Mszy Świętej, starała się modlić i rozmyślać nad tym, „że to Bóg przychodzi, daje nam Ciało Swoje, Krew i Bóstwo. Przychodzi, aby nam dał łaski potrzebne, że z miłości do nas przychodzi i miłości wymaga”³².

Świadectwem ogromnej wiary Matki Angeli w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie jest również notatka sporządzona w czasie jednego z dni skupienia. Matka pisze tam, iż jej pragnieniem jest „ćwiczenie się w obecności Boga w Najświętszym Sakramencie. Wpatrywanie się w to, co czynił, myślał Pan Jezus w każdej sprawie. Przejmowanie się Jego duchem, proszenie Go ciągle o tego ducha. Do 12-tej – ofiarowanie wszystkiego w duchu dziękczynienia za Komunię. Po południu – przygotowanie; w tej intencji zwyciężanie się w upadkach. Wypełnianie wszystkiego nie tylko z obowiązku, ale dla wypełnienia Woli Bożej”³³.

6. Noc ducha

W jednej z *Medytacji (Medytacja II. Łaska powołania)* bł. Angela Truszkowska wspomina gorliwość, jaka jej towarzyszyła w latach młodości. Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem była dla niej źródłem szczęścia i radości. Dziwiło ją, iż „ludzie wychodzą z kościoła, gdy Bóg jest na ołtarzu”. Pisała: „dziś, w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu lub w czasie Mszy Świętej śpię, bo mi się klęczeć prosto nie chce. Godziny adoracji wytrzymać nie mogę, jednego westchnienia,

³⁰ Tamże, s. 84.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ M.A. Truszkowska, *Reparacje – Postanowienia* 9, w: WP, t. 3, s. 86.

jednego wyrazu nie jestem w stanie wymówić. Jeszcze do tego pomaga mi usposobienie fizyczne, bo zdaje mi się, że się spalę, tam mię gorączka wewnętrzna pali i uciekam z chóru, kończąc na tym, że dla mnie nie ma ratunku. I proszę Boga, aby mi zesłał chorobę, że może cierpienia ciała osłabia cierpienie duszy”³⁴.

Następnie Matka Angela dodaje: „Nie mam teraz już nawet wiary ani w modlitwy drugich, ani nawet w ofiarę Mszy Świętej. Wszystko to zdaje się bezskuteczne dla mnie. Owszem, zdaje się, że im więcej się za mnie modlą, tym więcej cierpię. Ach, Panie, jeżeli taka jest Wola Twoja, abym coraz więcej cierpiała, dlaczego mi nie dajesz siły i zamięłowania cierpienia?”³⁵.

Gdy pisała te zdania, doświadczała już oczyszczenia mistycznego, czego powyższe słowa są wyrazem (doświadczenie opuszczenia, poczucie bezsilności, brak pociechy, brak wiary w pomoc kierownika duchowego). Oprócz cierpień duchowych związanych z oczyszczeniem biernym, bł. Angela zmagala się z wieloma cierpieniami natury fizycznej, a mimo to jak zeznają świadkowie procesu beatyfikacyjnego, była wierna praktyce codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu do końca swojego życia.

Opisując cierpienia duszy, jakich doświadcza się w czasie tzw. nocy ciemnej, św. Jan od Krzyża zauważa, iż „jest jeszcze inne cierpienie, które dręczy i trapi duszę w tej ciemnej nocy. Jest to niemożność podniesienia uczuć i myśli do Boga i niemożliwość modlitwy [...]. Jeżeli zaś dusza modli się, czyni to z tak wielkim wysiłkiem i z takim niesmakiem, iż jest przekonana, że Bóg jej ani nie słucha, ani nie zwraca na nią uwagi”³⁶. Ponadto dusza przechodząca przez oczyszczenie mistyczne zwane nocą ducha doświadcza udręki, którą św. Jan od Krzyża nazywa „udręką miłości”³⁷. Doktor Mistyczny wyjaśnia, iż „w początkach, gdy zaczyna się ta noc ducha, dusza nie odczuwa tego rozplomienia miłości, gdyż ogień miłości nie przeniknął jej jeszcze do głębi. Lecz w miejsce tego otrzymuje ona tak wielką miłość i zrozumienie wartości Boga, że największą z tego wszystkiego, co cierpi i odczuwa wśród trudów tej nocy, jest udręka na myśl, że straciła Boga lub że jest przez Niego odrzucona. Tak więc widzimy, że od samego początku tej nocy dusza jest dotknięta udręką miłości czy to tej, która należycie ocenia Boga, czy też tej, która ją rozplomienia.

³⁴ Tamże, *Medytacja II. Łaska powołania*, w: WP, t. 3, s. 27–28.

³⁵ Tamże, s. 28.

³⁶ Jan od Krzyża, *Noc ciemna* (NC), w: *Dzieła*, wyd. 8 przejrzane, popr. i uzup., tłum. B. Smyrak, red. P. Linka, Kraków 2010, II, 8,1.

³⁷ Por. tamże II, 13,5.

Największą zaś męką wśród tych trudów jest zatroskanie. Gdyby bowiem mogła się upewnić, że nie wszystko jest stracone i nie wszystko się skończyło, lecz że to, co cierpi, jest jedynie dla jej dobra, i że Bóg nie jest na nią zagniewany, nie robiłaby sobie nic z tych wszystkich zmartwień. Owszem, cieszyłaby się, wiedząc, że tym służy Bogu³⁸.

Jak zauważa św. Jan od Krzyża, jedną z oznak przeżywania przez duszę tzw. nocy ciemnej jest „przekonanie o własnej nędzy i odrzuceniu przez Boga”³⁹. W ogniu kontemplacji nocy ciemnej „Cierpienie, którego dusza doświadcza z powodu swojej nieczystości [...], jest bardzo wielkie, gdy ją światło Boże zalewa. Światłość ta jasna przenika ją bowiem w tym celu, by usunąć wszystkie jej nieczystości. Zatem wśród tego blasku dusza widzi się tak zabrudzoną i nędzną, iż sądzi, że Bóg ją odrzucił i że ona we wszystkim sprzeciwia się Bogu [...]. Wydaje się jej, że jest jakby przez Boga odrzucona”⁴⁰. Wówczas „dusza czuje się całkowicie zmiażdżona i obalona na twarz przez swoją nędzę, odczuwając straszliwą śmierć ducha [...]. Największym cierpieniem dla duszy w tym stanie jest to, iż wydaje się jej jasno, że Bóg ją opuścił”⁴¹.

Bez wątpienia podobne stany ducha przeżywała założycielka felicjanek, o czym świadczą jej pisma, będące świadkiem oczyszczeń mistycznych, jakich doświadczała. W jednej z medytacji zapisała:

„Ja to zupełnie inaczej postępuję, jak postępowali Święci. Ci, im więcej poznawali Boga, im dłużej Mu służyli, tym większą miłość okazywali, tym gorliwsi, akuratniejsi byli w tym wszystkim, co się do Jego chwały ściągało, bo brak znajomości Boga może tylko usprawiedliwić brak miłości i brak gorliwości w służbie Jego”⁴².

Następnie dodaje:

„Cóż mię wymówi w oczach Twoich, Panie, co usprawiedliwi moje postępowanie terazniejsze? Jest mi wstyd, gdy porównam moją terazniejszą oziębłość względem Ciebie z dawniejszą gorliwością!”⁴³.

Kontynuując rozmowę swej duszy z Bogiem, założycielka felicjanek pisze:

³⁸ Tamże.

³⁹ Macca, *O życiu mistycznym*, s. 22.

⁴⁰ NC II, 5,5.

⁴¹ Tamże, 6,1–2.

⁴² M.A. Truszkowska, *Medytacja VIII. O gorliwości w Służbie Bożej*, w: WP, t. 3, s. 45.

⁴³ Tamże.

„Że nie czuję słodczy Twego jarzma, to pewno dlatego, że go nie dźwigam, jak bym powinna, coraz więcej się zwalnim i zamiast ulgę znajdować, ciężaru sobie przymnażam, bo gorliwość wszystko czyni miłe i lekkie [...]. Im więcej pomnażałam ćwiczeń duchownych i umartwień, tym więcej czułam do tego pociągu, tym łatwiejsze mi się wszystko wydawało. A teraz, co się ze mną stało, gdzie się podziała ta pierwsza gorliwość, ta wierność w służbie Pańskiej? Mogłabym na swoje usprawiedliwienie powiedzieć, że dawniej łatwo było być gorliwą, kiedy łaska Boska i pociechy, i słodcze wewnętrzne zewsząd mię otaczały i były pobudką, i zachętą do wszelkiego dobra, ale trudno się zdobyć na cokolwiek, kiedy Bóg się usunie z łaską Swoją, kiedy pozbawi Swojej obecności”⁴⁴.

Doświadczając poczucia utraty słodczy duchowej oraz doświadczając osamotnienia wewnętrznego, ma wrażenie jakoby Bóg odsunął się od niej oraz pozbawił swojej obecności⁴⁵. Kontynuując swą myśl w odniesieniu do łączenia się z Bogiem w czasie Komunii Świętej, Matka Angela stwierdza:

„Ach! Ta utrata obecności Pańskiej, to straszne! Matka Najświętsza tylko 3 dni była pozbawiona obecności Jezusa, a jak bolała, z jakim utęsknieniem Go szukała. Ach, i ja Cię szukam, Panie, wszędzie, a ani na jedną sekundę znaleźć Cię nie mogę, ani Cię poznać nawet wtenczas, kiedy w Komunii Świętej przychodzisz do mego serca. Nie proszę Cię, Panie, o żadne pociechy, wyrzekam się nawet przez cały dzień kosztować Twojej obecności, ale nie pozbawiaj mię jej wtenczas, kiedy spoczywasz w sercu moim. Wszak to jest jedyna i ciągła prośba, którą do Ciebie zanoszę”⁴⁶.

Miłosne cierpienie, poczucie bezradności na modlitwie oraz bolesne doświadczenie własnej nędzy to typowe przejawy nocy ducha. Założycielka felićjanek pisze o tym w następujących słowach:

„Prawda, o Panie, że we wszystkich ćwiczeniach duchownych jest dużo lenistwa, opuszczenia, brak gorliwości, ale gdy się gotuję do Komunii Świętej, Ty wiesz, o Panie, że robię wszystkie usiłowania, aby wzbudzić jakieś uczucie. Rada bym zebrać wszystkie książki, które traktują o Tej tajemnicy, czytam modlitwy i nie mogę natrafić na taką, która by we mnie obudziła jakie uczucie, ale że książka nie robi na mnie żadnego wpływu, to nic dziwnego, ale że Twoja obecność, że dotknięcie Serca Twego do mego nie poruszy serca mego, nie rozpali w nim choć isierkę czucia, jeżeli już nie

⁴⁴ Tamże, s. 46–47.

⁴⁵ Por. tamże, s. 47.

⁴⁶ Tamże.

miłości, to rzecz dla mnie niepojęta, to mię do rozpacz, do wyniszczenia doprowadza”⁴⁷.

Następnie doświadczając wewnętrznej próżni – „jakby w sercu nic nie było”, Matka Angela nie mogąc ofiarować Bogu „uczucia miłości”, ofiarowuje obecne w sercu „uczucie bóleści, jakiego doznaje”⁴⁸:

„Wiem, że przychodzisz do mnie jako ofiara, otóż już decyduję się i ja w tym charakterze do Ciebie [się] zbliżać, i nie mogąc Ci złożyć uczuć miłości, ofiaruję jako przygotowanie do przyjęcia Ciebie to uczucie bóleści, jakiego doznaję, że pierwszego uczucia w sobie nie widzę. Powinien byś, Panie, mię wynadgrodzić i ulżyć mojej bóleści, gdy zstąpisz do mego serca, ale gdzie tam; tam taka próżnia, jakby tam wcale Ciebie nie było”⁴⁹.

Mimo iż bł. Angela Truszkowska będąc zanurzona w ogniu ciemnej kontemplacji, trwa w nieprzeniknionej ciemności wewnętrznej, jej serce przenika ogromne pragnienie wyruszenia w podróż, w poszukiwaniu Oblubieńca, na wzór Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami. Owo pragnienie spotkania Oblubieńca – Jezusa – ostatecznie spełniło się dnia 10 października 1899 roku, gdy odeszła do wieczności. Przeczuwając zbliżający się moment odejścia z tego świata (od grudnia 1898 roku) – jeszcze więcej modliła się i była bardziej skupiona. Ostatnie dni jej życia były naznaczone cierpieniami fizycznymi i duchowymi, gdyż z powodu nasilających się objawów raka żołądka nie mogła przyjmować nawet Komunii Świętej⁵⁰. Gdy zdrowie jej pozwalało, schodziła do chóru na Mszę świętą. Ostatni raz uczestniczyła w Eucharystii w dniu 26 lipca 1899 roku⁵¹.

* * *

Eucharystia była największym skarbem w życiu bł. Angeli Truszkowskiej. Od dnia Pierwszej Komunii Świętej, która była dla niej źródłem siły, pozostała wierna praktyce adoracji Najświętszego Sakramentu, który uważała za największą z łask, gdyż w Nim obecny jest sam dawca łaski. Również w chwilach wewnętrznej pustki i duchowego opuszczenia, gdy doświadczała łaski oczyszczenia biernego, w sposób wręcz heroiczny pozostawała wierna modlitwie.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, s. 48.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Czernigiewicz, Szlęzak, *Angela Zofia*, s. 95.

⁵¹ Tamże.

THE EUCHARIST IN THE LIFE OF BLESSED ANGELA TRUSZKOWSKA

Keywords: Blessed Angela Truszkowska, dark night of the soul, Eucharist, Felician Sisters, prayer, spirituality.

Abstract: This article is an attempt to show how Blessed Angela Truszkowska perceived the Eucharist (based on her spiritual notes and writings addressed to the Felician Sisters). The first part of the reflections presents her childhood and youth, and the influence that receiving her first Holy Communion had on her entire life. The article outlines the essential features of Blessed Angela Truszkowska's Eucharistic spirituality, among which the most important place is occupied by conscious and full participation in the Eucharist, crowned by receiving the Blessed Sacrament, as well as the closer and further preparation for the Holy Mass. In addition, the Felician Foundress is shown as a zealous adorer of the Blessed Sacrament, heroically faithful to the grace of prayer, also in the fire of purifying contemplation of the dark night of the soul.

Sections: [Introduction] > 1. Spring of life. Day of First Holy Communion > 2. Recovery in the Swiss Alps > 3. Calling religious life. Tireless admirer of the Blessed Sacrament > 4. Eucharist pillar of the spirituality of the congregation > 5. Faithfulness among dryness > 6. Night of the Spirit > [Ending].

BIBLIOGRAFIA

Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum, *Positio super virtutibus. Cracovien, Be-
atificationis et Canonizationis Servae Dei Mariae Angelae Truszkowska (in saec.
Sophiae Camillae) Fundatricis Congregationis Sororum a s. Felice a Cantalice
(1825–1899)*, Roma 1980 [mps].

Truszkowska M.A., *Wybór pism*, t. 3: *Różne pisma*, red. M.R. Czernigiewicz [i in.],
Rzym 1982.

Koźmiński H., *Listy okólne do Sióstr Felicjanek*, red. M.R. Czernigiewicz [i in.], Rzym 1980.

Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, w: *Dzieła*, wyd. 8 przejrzane, popr. i uzupeł., tłum. B. Smy-
rak, red. P. Linka, Kraków 2010, s. 497–627.

Chmielewski M., *Bł. Angela Truszkowska i siostry felicjanki*, 14 X 2010, w: *Duc in
altum. Audycje o życiu duchowym dla słuchaczy Radia Maryja i widzów Telewizji
Trwam*, <http://marekchmielewski.eu/viii-duchowosc-wspolczesna/> [12.12.2024].

Czernigiewicz M.R., *Maria Angela Truszkowska (1825–1899)*, „Materiały Homiletycz-
ne,” 1993, nr 134, s. 121–130 [tytuł numeru: *Beatyfikacja s. Faustyny Kowalskiej
oraz s. Angeli Truszkowskiej*].

- Czernigiewicz M.R., Szlęzak M.B., *Angela Zofia Truszkowska*, w: *Nasi święci: polski słownik hagiograficzny*, red. A. Witkowska, Poznań 1999, s. 79–91.
- Dmowska B., *Matka Maria Angela Truszkowska. Założycielka Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, Rzym 1949.
- Grzeszczuk M.H., *Idea sprawiedliwości i wynagrodzenia w Zgromadzeniu Sióstr Felicjanek*, w: *Oblicza sprawiedliwości*, red. A. Baran, Zakroczym 2005, s. 165–192.
- Historja Zgromadzenia SS. Felicjanek. Na podstawie rękopisów*, cz. 3, Kraków 1932.
- Macca V., *O życiu mistycznym bł. Marii Angeli Truszkowskiej*, red. M.W. Nowak, Rzym 2011.
- Smoleński S., *Błogosławieni, którzy się smucą. Kazanie wygłoszone dnia 1 października 1992 roku*, „Materiały Homiletyczne”, 1993, nr 134, s. 136–140 [tytuł numeru: *Beatyfikacja s. Faustyny Kowalskiej oraz s. Angeli Truszkowskiej*].
- Staniek E., *Duchowy portret Zofii Truszkowskiej (lata 1825–1856)*, „Materiały Homiletyczne”, 1993, nr 134, s. 141–162 [tytuł numeru: *Beatyfikacja s. Faustyny Kowalskiej oraz s. Angeli Truszkowskiej*].
- Wieczorek P., *Święci wśród nas. Bł. Siostra Maria Angela Truszkowska*, Kraków 2002.